

# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 5.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 18 stycznia 1888.

*Opiekun Katolicki* wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. W Berlinie E. Wollny. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Można jeszcze zapisywać sobie na pocztach i w agencjach naszych**

**„Opiekuna Katolickiego“**  
**który na kwartał kosztuje**  
**tylko 1 markę.**

Bytom, dnia 17 stycznia.

„Kölnische Ztg.“ zaręcza, że w r. 1876, kiedy się zanosilo na rosyjsko turecką wojnę Niemcy zaproponowały Rosyi zawarcie przymierza zaczepno odporne i zagwarantowanie sobie nawzajem posiadłości swoich. Tę propozycyą jednakowoż odrzucił książę Gorków a podobno o niej nie uwiadomil wcale cara Aleksandra II. W ostatnich dniach donosiły gazety mianowicie angielskie, jakoby właśnie teraz Niemcy tę propozycyą zrobily Rosyi. Wspomniona gazeta, podając ową wiadomość z r. 1876 chce przez to uwydatnić że jeżeli natenczas owa propozycyja przez Rosyą odrzuconą została, to obecny czas tem daleko mniej stosowny do robienia takiej pro-

pozy. Zdaje się jednak, że w ostatnim czasie Niemcy zawarły jakąś ugodę z Rosyą w sprawie bułgarskiej. Kraży też już pogłoska, że rząd turecki dał się nakłonić, żeby księciu Ferdynandowi nakazać opuszczenie Bułgaryi. Niebezpieczniejszem dla księcia jest ciągle podburzanie ze strony Rosyi w własnym jego kraju, a nawet w jego stolicy. Podobno na przedmieściu Sofii znaleziono kilka tysięcy proklamacyi, wzywających lud do usunięcia księcia koburskiego z tronu bułgarskiego.

W węgierskiej Izbie poselskiej przedłożono interpelacyą względem zbrojeń rosyjskich i sprawy bułgarskiej. Odpowiedź na tę interpelacyą przyczyni się zapewne do wyjaśnienia obecnego położenia politycznego.

## O Żmudzi i Żmudzinach, co także niegdyś należeli do Polski.

Kraj Żmudzinów to jest Żmudz, leży het het, tam na północno-zachodniej stronie nad samem morzem Bałtyckiem. Dawno, a bardzo dawno już temu, nie należała jeszcze Żmudz do Polski, lud wszystek tam zostawał

w pogaństwie, i dopiero kiedy się książę Jagiello, pan całej Żmudzi i drugiego kraju jeszcze, co się zwie Litwą, ochrzcił i z królową polską Jadwigą ożenił, Żmudzi i Litwini wiarę chrześciańską przyjęli i odtąd złączyli się z Polską w jedno ciało, jeden naród z nami tworzyli, i razem z nami przechodzili różne przygody dobre i złe. A i dziś chociaż Moskale Żmudz zabrali, Żmudzin nie Moskałem ale Polakiem się mianuje, polskich ma dziedziców i polskich ma księży.

Teraz posłuchajcie jeno, a opowiem wam o tym kraju Żmudzi i jego narodzie.

Jeszcze za pogańskich czasów siedzieli oni sobie spokojnie we wielkich, niedostępnych puszcach i gęstych lasach. Polowali oni na zwierzęta i żywili się ich mięsem, a ze skór ich mieli ciepłą okrywkę na zimę; uprawiali oni także i rolę, chowali bydełko jak my, a pod starými dębami chrczili swych bogów, bo byli jeszcze poganami, i ani pomysleli kiedy, że przyjdzie im z czasem bronić krwawo swej ojczyzny.

Mieli Żmudzi swą osobną wiarę i mnóstwo bożków pogańskich.

Tak jak my chrześcijanie zbieramy się

## Pan fabrykant miotel.

Humoreska ze śpiewami w jednym akcie  
alotyt

Piotr Kołodziej.  
(Dokończenie).

SCENA 2.

Kozik, Brzoska przebudzony (ogląda się).

Oj tak sobie zaspiałem, stońce się już ma ku zachodu, a ja tu jeszcze.

Kozik.

Prost majjar kolego (podaje rękę.)

Brzoska.

Bóg zapłać, cóż ty dla mnie taki grzeczny.

Kozik.

Boś już pod moją ręką, i tylko jeżeli ja od ciebie miotłę kupię, żaden inny nie, ponieważ teraz wszyscy odemnie miotły kupować będą.

Brzoska.

A to ozemu?

Kozik.

Temu, że pisałem po patent, będę nadwornym fabrykantem, ogłosiłem fabrykę w gazetach i już się obstalunki sypią jak z nieba.

Brzoska.

Ej gdybyś to nie bajął, bo takich ogłoszeń znajdziesz po gazetach bez liku, a czytelnicy gazet się na nich znają bardzo dobrze.

Kozik.

To nie prawda! ja już mam zamówienie na wagon miotel.

Brzoska.

Czyś je już odesłał?

Kozik.

Ale gdzie tam, wezmę zaliczkę, i potem się pomalu zrobi.

Brzoska (na stronie.)

Niedźwiedź w lesie a skórę sprzedaje. (głośno) Bracie! tak się interesu nie robią, widzisz ty zbankrociłeś, nieprzymierzając jak ja, otrzymałem po rodzicach ogromny majątek, ale niczego się nie nauczyłem, tylko hulałem, pilem z kamratami aż wszystko przeszło, gdybym się był nauczył jakiego rzemiosła, toby mi było może więcej pożytku, jak te pieniądze, które odziedziczyłem. Ale nie nauczyłem się niczego, pieniądze przeszły i żeby z głodu nie umrzeć zostałem miotlarzem a stałem się pośmiewiskiem dla wszystkich, bo maie teraz nasywają starym milionerem.

Kozik.

Przecież miotlarstwo jest więcej jak rzemiosło, bo należy do sztuk pięknych, jak to naprzykład: malarstwo lub snycerstwo.

Brzoska.

Tyś głupi jak mój bóg, jak ojciec powiedział tak też ty pleciesz.

Kozik.

Co ty wiesz stary durniu? czyś ty jest uczonym miotlarzem — psują — i nie więcej! ja to co innego, pochodzę z ojca, dziada i z prądziada miotlarzem.

Śpiew. Duett.

Brzoska.

Ach to głupstwo nad głupstwami  
Aż mi kości stoją w gardle  
Zamiast trudnić się miotłami  
Pan fabrykant „feine ziele.“

Kozik.

Moja głowa co innego  
Niżeli twoja stary gracie

Mój rozum jest coś wyższego  
I będę panem na świecie.

Brzoska.

Jak ty będziesz wielkim panem  
Wprzód się zejdzie góra z dołem  
Nie pogardzaj swoim stanem  
Bo w końcu zostaniesz wołem.

Kozik.

Co ty pleciesz stary grzybie  
Będę panem fabrykantem.

Brzoska.

Wprzód urosną skrzydła rybie  
A ja się okryję złotem.  
Niżeli ty bez nauki  
Zostaniesz wykształconem  
Miotlarz chce używać sztuki  
I też zostać wielkim panem.

Kozik.

Nie mów tyle mój braciszku  
Bohym oię wnet zamalował  
Zazdrościsz mi mego zysku  
Ze pan miotły obstalował?

Brzoska.

Nie zazdrościsz ci ja tego  
Tylko bym ci dobrze radził  
Pilnuj obowiązku swego  
Byś potem zawsze nie biedzil.

Kozik.

Ej biedy u mnie nie będzie  
O tem wszyscy dobrze wiemy.

Brzoska.

Ja ci powiadam że przyjdzie  
Więc to potem zobaczymy.



teraz do kościoła na mszę świętą, tak oni niegdyś zbierali się do lasu na miejsce wolne, które było bogom poświęcone i takie miejsce nazywało się święte albo Romowe. Takie zaś Romowe było zawsze tam, gdzie były duże dęby. Otoż w miejscu świętym pod dębami palił się ogień święty, ale ten ogień nigdy nie gasł, bo go pilnowały dziewice niewinne zwane kapłankami, i dokładały doń drzewa i widzicie, w takich to miejscach świętych ofiarowano bożkom zwierzęta i przeróżne inne rzeszy. Umarł ci kiedy rycerz jaki, co był tegim wojakiem, to jego ciało ubierano w zbroję żelazną, przywiązywano mu szablę i włócznię, a przy nim stawiano konia najlepszego, psy, sokoła, słowem przy nim były wszystkie te rzeczy, które ów nieboszczyk lubiał za życia, potem go spalono, a popiół i kostki z niego zebrano pięknie i w trumienkę złożono, która ta trumienka była z gliny, a była podobną do garnka.

Długo sobie żyli Żmudzi spokojnie, aż oto ni ztąd ni zowąd Krzyżacy niemieccy napadli na ich kraj i wywabili ich samych z lasów do długich i strasznych z sobą wojen.

Musicie wiedzieć, że o owych Krzyżakach niemieckich nie było dawniej ani słyhać w Polsce, ale byli oni w Azji, w innej części świata, w ziemi świętej, gdzie nasz Pan Jezus nauczał i był umęczony, i tam prowadzili wojnę świętą czyli krzyżową z poganami, aby z ich rąk odebrać grób Chrystusa Pana. Otóż na tej wojnie potworzyły się różne bractwa czyli zakony, dla obrony pielgrzymów, co święte miejsca zwiedzali i dla niesienia pomocy chorym i rannym. A kiedy się owa wojna skończyła w ziemi świętej, to wtedy wszystkie te zakony wróciły ztamtąd do Francji i do Niemiec, bo z tych krajów pochodziły najwięcej. Ci zakonnicy, albo inaczej bracia szpitalni, chodzili w żelaznej zbroi, mieli długie miecze, na sobie nosili długie białe płaszcze szerokie, a że na tych płaszczach mieli krzyże z czarnego sukna prze-

to nazywali się Krzyżakami, a w rzemiośle wojennem byli dobrze wyćwiczeni; żon nie mieli, a żyli jak zakonnicy, tylko wojowali i modlili się.

Takich to więc Krzyżaków sprowadził z niemieckiego kraju na granice naszej ojczyzny jeden polski książę na Mozowszu, co się zwał Konrad i dał im ziemię Chełmińską w darowiźnie, a ci mu zaś za to przyrzekli, że będą razem z nim wojować i nawracać do wiary chrześcijańskiej Prusaków dawnych, co byli wówczas poganami jeszcze. Owi Krzyżacy byli to strasznie chciwi i łakomi, a zdradziecy i chytry ludzie co niemiara, dybali tylko na cudze jak nieprzymierzając kruki na ścierwo, słowa Konradowi nie dotrzymali, a z samemi potem nawet polakami krwawe wojny prowadzili, i nie mało też złego sprowadzili. Za to też mój miły Boże wykropił ich siarczyście król Łokietek, a potem zbił pod Grunwaldem na miazgę polski król Jagiełło!

Najprzód zwrócili owi Krzyżacy swoją rękę na Prusaków dawnych, co byli sąsiadami Żmudzinów. Kraj pruski zniszczyli do szczętu, a samych Prusaków, co aż nie miło powiedzieć, wyniszczyli i na ojcowiznę sprowadzili z niemieckich krajów obcych kolonistów i tym podawali zabraną ziemię.

Ale nie dosyć było jeszcze Krzyżakom kraju pruskiego, przeszli oni i do Żmudzi i dalejże Żmudzinów z ich ojczyzny rugować, wolność i mienie im odbierać. Ale nie na tem się kończyło, bo oni przytem palili całe wioski i miasta, a samych ludzi tam mordowali bez miłosierdzia, a kto przypadkiem przy życiu został, to go brali w sromotną niewolę i pędzili do chrztu het za lasy i za rzekę Niemen aż do miasta Malborga. W tem mieście Malborgu to było dzieci żmudzkie w niewoli tak dużo, że ani byłbyś ich mógł policzyć, a kiedy ojciec lub matka z własnym dzieckiem widzieć się chcieli, to musieli się gwałtem przódę ochrzcić i drogo odpłacić tym okrutnym.

że podług nowego prawa leśnego, nie wolno żadnemu bez pozwolenia myśliwego wstąpić do lasu, a osobliwie miotlarzowi Kozikowi, który na naszym chróście buduje fabrykę miotel, za każde przekroczenie odpowiednią karą karaany będzie.

Zarząd leśny.

Kozik (lata po scenie.)

Zdrada! pod taką planetą się urodziłem, biednemu zawsze wiatr w oczy.

Brzóska.

Widzisz też wyjechał, jak Zabłocki na mydle. —

Kozik do Wicusia.

Oż teraz napoczniemy.

Wicus.

Musimy się chwycić innego rzemiosła. Pan majster niech weźmie kopakę i łopatę, kiedy się innego nie nauczył. A ja pójdę się uczyć za stolarza.

Kozik.

Idź Wicus uczyć się za stolarza, żebyś taki hańby nie dożył jak ja.

Wicus.

Widzi pan majster, że nauka nie idzie w las a rzemiosło ma zawsze złotą rolę, a pan chciał być bez nauki panem i ukrocić bicz z piasku, a to przecież nie idzie.

Kozik.

Nie! nie tu musi być zdrada, kto inny mi tego nie zrobił tylko ty stary darnia.

Brzóska.

Ostewieczę tyś rad też głupi.

Co już prawda a Bogiem, to taka napaść ni ztąd ni zowąd oburzyła na piękne Żmudzinów i nie dali oni sobie napluć w kaszę, ale każdy, czy to pan, czy gospodarz we wsi, czy jaki mieszczanin brał za topór, cepy lub pikę, a ciał jak gniew Boży tych wrogów i bronił do upadłego ojczyzny od ich plądrowania. Udało się z czasem Żmudzinom pobić nieprzyjaciela, to już wtenczas w kraju była niesłychana radość, a udało się im przytem złapać samego Krzyżaka, to ci go zaraz żywcem razem i z koniem i całym rysztunkiem spalili na ofiarę bożkowi wojny, co się im jednak nie chwali.

(Dokończenie nastąpi.)

## Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Cesarz niemiecki ma się coraz lepiej. W sobotę 14 b. m. zostały izby pruskie otworzone mową, którą odczytał wiceprezes ministerstwa Puttkamer. — „Kölnische Ztg.“ umieściła artykuł, domagający się powiększenia liczby wojennych okrętów niemieckich, ażeby na morzu bałtyckim nie dać się prześcignąć przez Rosyą. — „National Ztg.“ podnosi ekonomiczny upadek Królestwa Polskiego i twierdzi, że rząd rosyjski umyślnie tego chciał. Te dwie wiadomości zdają się wskazywać, że nie przyszło jeszcze do porozumienia między Niemcami a Rosyą.

— Cesarz Wilhelm udzielił węgierskiemu prezesowi ministrów hrabiemu Tisza wielki krzyż orderu orła czerwonego.

— W Darmsztadzie wydarzył się pod każdym względem ciekawy wypadek. Jednego z hrabiowskich członków heskiej Izby panów nie dopuszczono do przysięgi, ponieważ arystokratyczni członkowie Izby nie chcieli w żaden sposób pozwolić na przyjęcie w ich grono rzeczonoego członka za to, że tenże w swoim czasie nie przyjął wyzwania na pojedynek. Natomiast wybrano komisję, która obecnie, po jedenastu latach od czasu owego wypadku, zbadać ma postępowanie ówczesnego hrabiego.

— Do włoskiej gazety „Osservatore Romano“ piszą z San Remo, że pielgrzymi niemieccy cesarzewiczowi niemieckiemu nadesłali z Lourdes wody z

Kozik.

O nie, ja jestem taki głupi, że cię zaskarżę za obrazę mojego honoru.

Brzóska.

Pleć plotka, a napij się na tego fabrykanta (dobywa fiaskę) do sto beczek kto mi tę fiaskę wypróżnił, tu żaden nie był oprócz ciebie?

Kozik (na stronie.)

Acha jeszcze i tego potrzeba (głośno) nie prawda, tyś sam wypił a teraz byś chciał winę na mnie zwalić.

Brzóska (dobywa miotły)

Poczekaj, ja ci zaraz powiem kto wypił, chcesz być fabrykantem, to nie bądź złodziejem.

Kozik.

Wicus do ataku, bij złodzieja (pokazuje na Brzóske.)

Wicus (uderza miotłą Kozika)

Kozik.

To nie mnie, tylko tego starego darnia.

Wicus.

Kiedy on mi nic nie winien, a pan wypróżnił fiaskę więc jesteś złodziejem.

Brzóska (uderza miotłą Kozika)

Chcesz być fabrykantem, to nie bądź złodziejem.

Kozik (uderza snowu Brzóske.)

Wicus (wola.)

Pana fabrykanta biję (ogólne zamieszanie.)

Zasłona spada.

### SCENA 4.

Ci sami, Wicus.

Wicus.

Panie majster, oberzysta przysłał gazetę, macie przeczytać ten artykuł.

Kozik.

Ja czytać nie umiem.

Wicus (na stronie.)

Pan fabrykant czytać nie umie!

Kozik (patrzac na gazetę)

Chłopcze, już wiem co to znaczy, patrz, tu wymalowany pociąg i pięć wagonów, pewno znawu po miotły, a te cyfry znaczą ile nam zadatku przyselają.

Wicus.

Ale gdzie tam, tu stoi pociąg wymalowany, a u spodu plan jazdy a te cyfry znaczą godziny, o której pociąg odjeżdża.

Kozik.

Więc czytaj co tam stoi?

Wicus (czyta)

„Szanownej publiczności dają do wiadomości, że autor anonisu, „Parowa fabryka miotel“ musiał zwaryować, bo zamówiłem wagon miotel, lecz zamiast fabryki znalazłem szopę starą z desek, więc wszystkich ostrzegam przed tym oszustem. Potrzebnik urzędnik kol.

Kozik.

Potrzebnik? takie imię też było w liście, a niechże cię licho weźmie.

Wicus (czyta.)

Ogłoszenie. Szanownej publiczności donoszę,



tamtejszego źródła, z prośbą, aby z niej zrobił użytek, gdyż może tym sposobem uzdrowionym zostanie. Cesarzewicz nie zrobił z tej wody użytku, lecz kazal ją oddać przełożonej klasztoru żeńskiego w San Remo, nie chcąc żeby ta woda sprofanowana została.

#### AUSTRYA.

Wiedeń. Austriacka rada państwa zwołana została 25 b. m.

#### FRANCYA.

Obie Izby francuskie w wtorek na nowo zostały otwarte. W izbie poselskiej przemawiał nasamprzód najstarszy z jej członków p. Piotr Blanc, wyrażając nadzieję i życzenie, aby posiedzenie tegoroczne użyteczniejszym było dla kraju, aniżeli poprzednie. Mówca zalecał republikanom zgodę w celu przeprowadzenia reform koniecznych. Następnie obrano p. Floqueta na prezydenta Izby. W senacie przemawiał najstarszy senator, p. Carnot (ojciec prezydenta Rzeczypospolitej), zaznaczając, że kongres wersalski przez szybki wybór głowy państwa dobitnie wyraził życzenia kraju, zmierzające do ustalenia zewnętrznego i wewnętrznego pokoju, do skwapliwego pielęgnowania przepisów konstytucyj. Ogólne te dążenia, tak dobitnie okazane, wzbudzić muszą zaufanie do rozumnych dążeń i ustaw prawodawczych kraju francuskiego.

#### HISZPANIA.

Rząd hiszpański porozumiał się z rządami południowo-amerykańskich państw oraz Stanów Zjednoczonych, w celu urządzenia wspólnego obchodu 400-letniej rocznicy Ameryki, przypadającej w roku 1892. Rząd hiszpański zamierza z powodu tego wystawić wspaniały pomnik odkrywcy nowego świata, Krzysztofowi Kolumbowi w Palos w miejscu wyruszenia pierwszej jego wyprawy. Wszystkie rządy europejskie i stowarzyszenia naukowe zaproszone zostaną do uczestnictwa w wspaniałym obchodzie.

#### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Dla gospodarzy i właścicieli domów donosimy miłą wiadomość, że prowincjonalna kasa pomocnicza dla Śląska „Die Provinzial-Hilfskasse für Schlesien“ mogąca rozszerzyć swe obligacje do 45 milionów Marek, jak słyhać ma odjąć nie po 4 i 1/2%, lecz tylko 3 1/2% pobierać.

— Młodzież, która się rodziła w roku 1868 i ma zamiar odslugiwać jednoroczną służbę wojskową, winna przesać swe zgłoszenia piśmienne najpóźniej do dnia 1go lutego rb. do król. rejencji egzaminacyjnej dla jednorocznych. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane, a kwalifikujący się do tej służby młodzieńcy muszą w razie zdatności odslugiwać zwykłą służbę trzyletnią.

— Pierwsze zaćmienie księżycy całkowite, zaczyna się 28 stycznia w nocy o godzinie 10., minut 20, i kończy się 29 stycznia w nocy o godzinie 0, min. 59. Widziane będzie w zachodniej części Azji, w Europie, Afryce, południowej Ameryce i w wschodniej części Ameryki.

— Królewska Huta. Znów coś nowego donoszę z naszego miasta, jedynie w celu zapobieżenia złemu. — Oto przyszedł do mnie w tych dniach robotnik z zapytaniem: czy to prawda że tak się Pan Jezus objawił w Poznaniu jak ten oto obrazek, który dostalem darmo za to, że zapisałem sobie tutaj nowe pismo. Tak mi bowiem powiedział ów kolporter który mnie w ten sposób zachęcił do abonowania owego pisma. —

Naturalnie że odpowiedziałem na rozum dobrodusznemu robotnikowi i jak siebie ma postąpić na przyszłość z podobnymi objawicielami! —

(Jasno więc jak na dłoni jak wyrafinowany podstęp, — który powinien być znanym. — Przyp. Red.)

□ Królewska Huta. Jak już Szan. czytelnikom wiadomo, to z Nowym Rokiem zaczęło tu wychodzić nowe pismo polskie. Sie łzibę swą umieściło — jak sami ogłaszali — w „Kaiser-Garten“ (po polsku, ogród cesarski) w którym jak to tu mówią, jest i knajpa. Przed domem należącym do tegoż ogrodu wywieszona została wielka pomalowana tablica a i tu nie mogło brnąć na czele Najśw. Maryi Panny Piekarskiej, św. Barbary i św. Jadwigi. — Innowiercy pewno korzystając z tej okazji przechrzcili już „Kaisergarten“ na **knajpę pod Matką Boską**. Aby zaś ów wielki szyld z obrazami i w nocy widzieć można, podobno wywieszoną będzie przed tymże, wielka czerwona latarnia. — Tyle na przedce wiadomości i nader miłych — dla nas katolików pogłosek. —

β Wirek. W młynie halembkim stał się w tych dniach straszny wypadek. 12 letnia wychowanka a córka Klichy z Zawadzka poszła do młyna, aby zawołać robotników w tymże na kawę. Nieszczęśliwy przypadek zrzucił, że została pochwyconą za suknie przez koło, które ją też aż do niepoznania potłukło.

γ Gliwice, 13 stycznia. W tutejszej fabryce papieru miała dziś miejsce eksplozja. Pokrywa z kotła, którą trzech robotników chciało zdjąć, lecz nie według przepisów (dopiero po wypuszczeniu pary) wyleciała przez dach fabryki. Trzech owych mężczyzn będących tuż obok kotła, bardzo poparzonych i pokaleczonych znaleziono.

δ Miasteczko przy Gliwicach. 13 tm. wprowadzony został na swój urząd nasz powtórnie obrany burmistrz p. Miczek.

ε Tarnowice. Dnia 10 marca będą przyjmowani uczniowie do tutejszej szkoły górniczej. Publiczny popis, tych którzy nauki przepisane w tejże ukończyli odbędzie się 24 marca.

• Katowice. Nader śmieszna scena odbyła się przy rewizji w sąsiednich Sosnowicach. Tu dotąd przybyła pewna dama z Polski a pomiędzy innemi, po długim targu kupiła sobie zegarek (budzik), chcąc zaś tenże przewieźć „pichaczem“ poprosiła żonę p. zegarmistrza aby tenże pomocowała jej w tyle pod tourniere. Życzeniu stało się zadość, lecz zegarmistrz wisus, widocznie chciał się na tem zemścić, że niewiele na tymże zegarku zarobił. — Co więc robi, oto nakręca budzik i szykuje na tę godzinę, o której znajdować się będzie w sali rewizyjnej. — I rzeczywiście, dama ta przyjechała do Sosnowic a chcąc wychodzić ze sali rewizyjnej naraz nielitościwie zaczął tykać przechowywany zegarek. Łatwo sobie przedstawić przełknięcie owej damy i śmiech urzędników jak i publiczności. — Zegarek więc następnie wydostany został i skonfiskowany a owa pani za ten figiel dopłaciła jeszcze 10 rubli kary. Nasze zaś przysłowie mówi: że skąpy i łakomy dwa razy traci. —

γ Mysłowice, dnia 13 stycznia. Dziś wybuchł tu pożar w szkole mieszanej w skutek złego urządzenia ogólnego ogrzewczego. Ogień jednakowoż wnet ugaszony został.

— 14 tm. odstawioną została z tąd za granicę austriacką cała banda cyganów.

Chelmińska dycecyja. Jedyny „rządowy proboszcz“ w dycecyji chelmińskiej, licencyat Wa-

łęty Gołębiowski opuszcza plebaniją Płudnicką, w której niemal 13 lat mieszkał.

#### Rozmaitości.

\* W Alt-Chemnitz Saksonii, spalił się (do szczytu jeden, z najstarszych tamże kościołów, gdyż budowany był w 13-tym wieku.

\* Towarzystwo berlińskie zamierzało wybudować kolej trybową na górę „Schneekoppe.“ Udało się więc z prośbą o pozwolenie do hr. Schaffgotscha, który stanowczo odmówił.

\* Z Trientu donoszą o wielkim poplochu jaki się stał we czwartek podczas kazania w przepelnionym kościele w Lavis. Przyczyną tego było jedynie omdlenie jednej pani. Na okrzyk tejże wszystko rzuciło się ku drzwiom, gdzie 5 osób uduszonych, trzech zmarło dnia następnego, a bardzo wiele pokaleczonych zostało. — Niechże ten tak smutny przypadek posłuży za naukę i przestrożę, aby w razach podobnego wypadku nie tracić przytomności, lecz przekonać się wpięro o prawdziwości wypadku, a i innych ostrzeżać.

#### ŻARTY.

\*\* We więzieniu. Staeh: Michał! słuchaj!... jak to pada!

Michał: Dobrze, żeśmy pod dachem!

\*\* Służący: Proszę Wielmożnej pani, czy praca dać tylko jeden kubuszek kawy?

Wielmożna Pani: Daj jej wreszcie dwa — pęknie, to pęknie!

\*\* Grzeczny wóznica (wytękając głowę do restauracji): Panie! konie się już natarły, pan pewno tak samo, więc zabierajmy się w drogę.

\*\* Gerwazy: A niechże cię: miałeś mi przysłać pieska, a tyś mi przysłał suczkę!

Protazy: Widzisz... to inaczej nie szło, bo to już leży w modzie tego psa.

Gerwazy: Co to znaczy?

Protazy: Ano widzisz, matka tego pieska także była suczką.

\*\* Sędzia (do złodzieja): Jesteś żonaty?

Złodziej: Tak jest, poślubiłem niewiastę.

Sędzia: I to samo się przecież przez się rozumia.

Złodziej: Nie zawsze, przeświety sędzio, nie zawsze to się tak dzieje. Moja siostra naprzykład poślubiła męczyznę.

\*\* W Bytomiu dwaj panowie, wracający późno z testru, znaleźli na ulicy człowieka, który pijany leżał jak niezływy. Zaczęli go tedy budzić i wołać, aby powstał a oni go odprowadzą.

— O! to dobrze! odprowadźcie mnie do domu, — wybelkotał pijany.

— Ale gdzie mieszkasz?

— W Gliwicach! — była odpowiedź.

#### Rozwiązanie zagadki z Nr. 101.

#### NIL-LIN.

Trafnie odgadli pp.: Łukasz Wallis i Józef Kubica z Rozbarku. — C. Janke ze Szarleja. — Wawrzyniec Hajda i Jakób Bies z Niemieckich Piekar. — Albin Gross z Łabęd. — Jan Piontek z Becic przy Łabętach. — Jan Staniczek z Czerwionki przy Łabętach. — Jan Grześik III. z Budzisk. M. Widera z Mysłowic

Los nagrody padł na pp.: Józefa Kubicę, C. Jankę i M. Wierę.

#### (Nadesłano.)

**Przestroga!** Dla tego że wiele istnieje podróbek Rich. Brandt'a pigulek szwajcarskich, trzeba koniecznie zwać przy kupnie na czerwonej okrajce etykiety po której odjęciu i przepisu użyć widać czarnymi literami wydrukowane wyrazy Rich. Brandt'a pigułki szwajcarskie. W środku tej czerwonej etykiety musi być biały krzyż a na nim podpis Rich. Brandt. Cena 1 m. w aptekach.

#### Otwarcie składu.

Niniejszem pozwalam sobie uniżenie zwrócić uwagę, że tu w Bytomiu

na ulicy dworca kolei żelaznej (Bahnhofstrasse) Nr. 17 (Hôtel Noack'a) założyłem skład

**mięsa, wędlin i kielbas.**

Wieloletnia praca w najpierwszych podobnych interesach, jak i wystarczające środki, dozwolą mi wszelkim wymaganiom zadość uczynić i zadowolnić szanownych odbiorców.

Także będzie moim staraniem, aby mieć zawsze dobry towar w cenach jak najtańszych.

Bytom, w styczniu 1888.

**Wiktor Langer junior.**

NB. Wszelkie mięso przyjmuję do wędzenia.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy, że moja

#### Fabryka Cygar

przeniesioną została do wygodniejszego i większego lokalu do domu, Dr. Hermann'a na ulicy dworca kolei żelaznej Nr. 38 i 39., **naprzeciw knapszaftowego lazaretu.**

Zwracam przytem uwagę na mój wyborny tani towar, mianowicie Panom Oberzystem. Każdy to dobrze pojmie i zrozumie, że wprost z pierwszej ręki musi być o wiele taniej, a dobrać sobie można cygar, według upodobania.

Także sprzedaż częściowa: cygar, papierosów itp. Polecam się więc laskawym względem.

Bytom.

**Józef Flelauf.**

Fabryka cygar.

#### ROZWIĄZANIE

Donoszę Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej, że objąłem tu

#### młyn wodny

i będę jak najsumienniejszy wykonywał mi powierzone mieliwo: mąki, krap itd.

Opara, przy Kamieniu.

Kołodziej.

#### ROZWIĄZANIE

**Chrestensen**  
Erfurt.

LANDWIRTSCHAFTLICHE  
NEUHEITEN.



Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

## Cygar

1<sup>a</sup> kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30 3,60 i t. d. i t. d.

## Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowska Nr. 36.

## Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32  
**poleca, żelazo walcowane, żelazne szyny do budowli i na koła, żelazne garnce i piece, jak i wszelkie sprzęty i naczynia blaszane dla kuchni oraz gospodarstwa, maszyny do siewki w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.**

**Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.**

Szanownej Publiczności donoszę niniejszem uniżenie, że z dniem dzisiejszym po kupieniu, objąłem sklep od pana **Henryka Kaller** na ulicy **goj** (Gojstrasse) **Nr. 1.** prosząc dawniejszych odbiorców o łaskawe poparcie i względy.

Bytom, w styczniu 1888.

Z uszanowaniem

**Franc. Thusek**

naprzeciw hotelu Skrocha.

## Transparenta

na okna kościelne, na woskowym płótnie malowane nader trwałe, które okna kolorowe na szkło naśladowują i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

**Fabryka sprzętów kościelnych  
J. Szpetkowski,**

**Poznań, Berlińska ulica nr. 2.**

Szanownym Rodakom Królewskiej Huty i okolicy donoszę, że sprzedaję towary moje po bardzo niskich cenach jako to:

**Cukier** funt po 31 fen., — **kawę** po 1,40 M., 1,50 M. i 1,70 M. — **Różne gatunki mąki.** — **Nafta** (petrolej) po 14 fen. — **Mydło suche** funt po 26 fen. — **Wino węgierskie** flaszką po 1,50 M. do 2,50 M.

Zwracam także uwagę na mój wielki skład lokciowy

**płótna, barchanu itp.**

Dalej zamieszkałym Szanownym odbiorcom moim, postaram się towar dostawić do domu.

Polecając się łaskawym względem i pamięci, przyrzekam skora i sumienną usługę.

Królewska Huta. **Jan Neumann.**

(Carlsstrasse).

Katolik.

Agentura „Opiekuna Katolickiego“

Ulica piekarska. Nr. 40.

**Gustav Paesler,**  
**malarz na porcelanie,**

*jedyny w tutejszej okolicy,*

poleca się

do wykonywania wszelkich napisów i ozdób na porcelanie.

Wypalam także we szkło nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

**Nakład 344,000 najwięcej pomiędzy gazetami niemieckimi rozpowszechniające, w 12 językach wychodzące, pismo ilustrowane pod tytułem:**

## DIE MODENWELT.



Ilustrowane dla talety roboty ręcznej co dwa tygodnie wychodzi kwartalnie wynosi 1 w. 25 fen. lub 75 kr.

24 numery z taletą i robotą ręczną, z 2000 obrazami z opisami wszelkiej garderoby: bielizny dla dam, dziewczynek i chłopców, oraz na wziętym lato dziecięce, również bielizna dla panów, okrycia na stół i łóżka, ręczne roboty w wielkim wyborze, itd.

12 dodatków zawierających około 200 mustrów do przystrojenia, służące jako model do garderoby i 400 wyrysowanych mustrów dla ciemno-białego wyszywania cyfrów i mienia itd.

Abonenci przyjmowani są każdego czasu we wszystkich większych księgarniach i na pocztach. Na próbę wysła także numeru Ekspedycja tego pisma franko, w Berlinie W., ul. Poczdamska Nr. 38 i we Wiedniu, ul. Opery 3.

Nakładem księgarni

**KAROLA MIARKI**

w **Mikołowie** (Nikolai O.-S.) wyszła i jest w wszystkich księgarniach i agenturach do nabycia:

**Pamiętka Jubileuszowa**  
50-letniego kapłaństwa

**Ojca św. Leona XIII.**

dnia 2. Stycznia 1888

oraz

**Nowenna i Modlitwy**

do dost. odpustu Jubileuszowego ułożona przez Ks. R.

ozdobiona

ślicznym obrazem kolorowym  
**Ojca św. Leona XIII.**

Cena 25 fen.

## BAHNHOF - HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróżnych.  
Pokoje od 1,50 M.  
Portyer przy każdym pociągu.

## Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze na składzie po cenach najtańszych  
**Fr. Pinkowski**  
w Królewskiej Hucie,  
naprzeciw kościoła parafialnego.

## Spiritus

zmieniony (denaturirt) do palenia, dla stolarzy itp.

Liter po 50 fen. poleca  
Laurahuts. **T. Widera.**

## Wynajęcie domów.

Mam zamiar moje domy pojedynczo wynajęć Zamożni ludzie niech się w tym celu zgłoszą do

**J. Gojnego.**

w Lipinach.

## Ucznia

poszukuje drukarnia „Opiekuna Katolickiego. Zgłosić się do Ks. Fr. Przyntczyńskiego.

## Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

## D. Hentschel

na Bulwarze

(Dom p. Herrmann.)

skład regulatorów,

zegarów ściennych i

kieszonkowych srebrnych i

złotych, jak i towar. optycznych

z połączeniem pracowni dla reperacji i prac

nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skora, rzetelną i sumienną usługę,

polecam się łaskawym względem.

Z uszanowaniem

Bytom.

**D. Hentschel,** zegarmistrz.

Polecam mój wielki skład

**trumien metalowych jak i z drzewa.**

Także **ubioły dla zmarłych, trzewiki i aksami-  
tne kaple,** które mam na składzie zawsze gotowe, po jak  
najniższych cenach.

Bytom.

**L. Schulz,**

Ul. Tarnowska N. 19.

majster stolarski,

naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

## Chorągwie

baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, w. lampy, stacye Męki Pańskiej, w ogóle wszystkie przybory, i sprzęty kościelne poleca po możliwie niskich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki itd. stare zaś przerabia; odnośne renowacje wykonuje się w własnych warsztatach. Odnawia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach.

**Fabryka sprzętów kościelnych  
J. Szpetkowski, Poznań.**



## Za mało pieniędzy, wielki zysk!

**Uznanie.** Moja żona jest wielce zadowolona z użycia w potrzebach domowych proszku mydlanego „Seifen-Waschpulver“ z fabryki **A. Hodurka w Raciborzu.** Rassek komornik sąd. w Berlinie. Paczki po 10 i 20 fen.; oprócz tego **Hodurka sławny w świecie Mertén** (uznany jako najlepszy środek dla wyniszczenia wszelkiego robactwa.) Skrobek świecący „Glanzstärke“ i proszek do zwyczajnego przedkiego czyszczenia naczyń kuchennych „Küchenschneidpulver“, jest do dostania **wsszędzie we wszystkich lepszych składach towarowych.**

Paczki pocztowe, proszku do prania „Waschpulver“ (brutto 10 funtów) rozsyłam po 3,50 M. za zaliczkę pocztową, opłaconą.

**Przestroga!** Dla tego, że podobnoimi nazwami liczo wyroby puszczane są w obieg z innych fabryk dla tego trzeba bardzo uważać na firmę: **A. Hodurka, Raciborz (Rathor.)**

## Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

**Robert Hensel,**

Bytomiu, ulica Kościelna 15.



Technicum Mittweida

— Sachsen. —

a) Maschinen-Ingenieur-Schule  
b) Werkmeister-Schule.  
Vorunterricht frei.